



Pozostało tylko trzecie wyjście, mianowicie, że kilka najbogatszych i ofiarnych osobistość zebrałoby wśród siebie potrzebne środki pieniężne. W tym celu zawiązał się w Wiedniu komitet, do którego wnet zgłosił się członkowie z Austrii i Niemiec. Komitet ten ma bezwarunkowo prawo, pieniądzą wśród członków swoich zebrane, użyć w każdym dowolnym celu, i z prawa tego skorzysta.

W jesieni ma być zorganizowanym międzynarodowe towarzystwo „Freiland” i natychmiast wysłana pierwsza ekspedycja. A tymczasem wyruszyli mają w drogę pelonocnicy stowarzyszonych, którzyby na wybrzeżach wschodniej Afryki wybrali odpowiednie miejsce na baraki i magazyny, budować kaszki łodzi przewozowe, w ogóle przygotować wszystkie na przyjęcie przyszłych „wolnych obywateli”.

## Międzynarodowa wystawa elektryczna.

Frankfurt n. Menem, 25 lipca.

W jednym z najsympatyczniejszych miast niemieckich, we Frankfurcie nad Menem, święci w chwili obecnej nauka tryumf zdumiewający, przez poglądowe wykazanie: co w krótkim przeciągu czasu umysł ludzki, wiecznie czynny i niezadowolony ze zdobytych już dokonań, osiągnął na polu elektro-techniki. Wrażenie potęgujące jeszcze pospiech, z jakim dział ten w oczach naszych się rozwijał, co na tem polu już dokonano, i czego w niedalekiej przyszłości spodziewać się jeszcze można. Gdy lat temu kilkanaście z całym niedowierzaniem rozprawiano o przeniesieniu żywego słowa na odległość, obecnie mało kto z mieszkańców miast stołecznych nie korzysta kilka razy dziennie z usług telefonu, rozmawiając na odległość coraz znaczącej i przenosząc głos coraz dokładniej i wyraźniej. Na międzynarodowej wystawie we Frankfurcie słuchać już możemy, dzięki ulepszonemu przyrządom, całkowitego wykonania opery nadzwyczajnej w Monachium, nie mówiąc o innych, mniej lub więcej dokładnych reprodukcjach popisów solowych, lub kwartetów, słyszanych nie raz bez pomocy trąbek usznych.

Wchodzimy od strony Kaiserstrasse na plac wystawy, położony tuż przy centralnym dworcu frankfurckim. Środek placu zajmuje wielka halla machin, tuż za nią kotłownia; na prawo od wejścia pawilon dla urządzeń telegraficznych i telefonicznych, na lewo dla urządzeń kolejowych.

Wspominam zabudowania są otoczone jakby wieńcem najrozmaitszych zakładów gastronomicznych, jak np. wielka restauracja, winiarnia kalifornijska, *casar*da winiarnia węgierska, amerykański bar, piwiarnia bawarska, „Café Milani”, piwiarnia Pflugsta, obłożone wiodocnie na szalone pragnienie i znakomity apetyt zwiedzających. Ścisłe do wystawy należą jeszcze pawilony dla materiałów i urządzeń elektrycznych, halla dla doświadczonych chemików, pawilon dla nauk ścisłych i medycyny, pawilon dla rysunków i teatr modelowy Siemens'a.

Udatną bardzo częścią dekoracyjną placu wystawy, jest grona z wodotryskami, przy oświetleniu elektrycznym w godzinach wieczornych i niezwykle piękny efekt iluminacyjny gmachu głównego, to jest halli machin, przewyższający wszystko, co w tym kierunku na wystawach dawniejszych, bądź ogólnych, bądź specjalnych elektrycznych, osiągnąć zdołano.

Nazwa wystawy „międzynarodowej” nie jest zupełnie trafną i z prawdą zgodną. Zamierzono widocznie osiągnąć sily całego świata i wszystkich narodów do tego turnieju. Jednakże w tej pokazywanej liczbie powołanych dominują Niemcy i Austriacy. Wystawców z Francji, Włoch, Ameryki, a szczególnie z tej ostatniej, naproczno szukać było, a zdawałoby się, że najnowsze prace takich potęg, jak Edison i wielu innych na wystawie międzynarodowej odszukać nie powinno być trudno. Tymczasem rzecz ma się wręcz przeciwnie. Nie mamy zamiaru badać i zgłębiać tego objawu, konstatujemy tylko sam fakt, nadmieniamy, że Polacy również, jak np. Abakanowicz, Sosnowski, Rychnowski i wielu innych, nie należeli do zgłoszących na wystawę frankfurcką.

Halla machin, zbudowana umyślnie dla wystawy elektrycznej, wydawnia się bardzo okazała: jest to gmach długości około 130, a szerokości blisko 30 metrów, przedzielony pośrodku wieżą 40 metrów wysoką. Wieżecorem przy oświetleniu 2000 lamp żarowych, piękny kształt tej budowli występuje w całej swej okazałości. Wewnątrz halli machin nagromadzono nader bogata kolekcję motorów i machin dynamo-elektrycznych, dużych i małych, odmiennej co do typu i szczegółów konstrukcyjnych, których nigdzie na dawniejszych wystawach nie widziano. W ruchu są tam 44 motory parowe, 24 gazowe i nafciane, a przybędzie jeszcze sila motoru wodnego w połowie sierpnia, która z miasteczka Laufenu w Wirtembergii będzie przeprowadzona po słupach specjalnych, wzdłuż planty kolei Heskjej do placu wystawy we Frankfurcie na znacznej odległości 175 kilometrów.

Najdonioslejszym przykładem przenoszenia sily głosu na bardzo znaczne odległości z Laufenu do Frankfurta i *great attraction* wystawy frankfurckiej będzie właśnie to ielo podjęte wspólnie ze strony berlińskiej „Allgemeine Electricität Gesellschaft” i fabryki machin Oerlikon pod Zurychem. Rzecz: ta dotychczas nie jest wykończona z powodu trudności czysto biurowej natury i prz wlekłej korespondencji z zarządem kolei Heskjej.

Obecnie jednak trudności te usunięto, pozostaje tylko wykonać i ustawić elektro-motor i puścić urządzenie w ruch. W miasteczku Laufenu zarząd fabryki cementu portlandzkiego posiada silę wodną o wysokości 300 met. Tę silę wodną razem z odpowiednią turbiną zarząd fabryki oddał bezinteresownie do dyspozycji wspomnianych fabryk, które nie szczędząc kosztów na próby wstępne, na starannie dalsze, doprowadzają obecnie myśl śmiałą w czyn. Turbina w Laufenu wprowadzi w ruch maszynę dynamo-elektryczną wyrobu fabryki w Oerlikonie i wytworzy prąd zmienny o natężeniu 4.000 amperów i 50 wolt; sila tego prądu, doprowadzona następnie w transformatorach do 45.000 wolt, przejdzie po 3 drutach miedzianych, każdy o grubości 4 milimetrów, do placu wystawy we Frankfurcie, gdzie ulegnie powtórnej zmianie napięcia, a będzie użytkowana bądź do oświetlenia, bądź też do celów motorycznych. Drugi miedziany przewód potrzebny do przenosić o długości przeszło 500 kilometrów, będzie ważył około 60.000 kilogramów. Ze przedsięwzięciem to cieszyć się w kołach zainteresowanych poparciem nie tylko słowem, ale i czynem, dowodzi okoliczność, że cesarz Wilhelm polecił wypłacić na koszt skarbu 10.000 marek, również i miasto Frankfurt dało taką samą kwotę, nie licząc mniejszych dobro-

wolnych składek, zasilaających fundusz, przeznaczony do skutecznego projektu.

Hala instalacyjna zawiera wszelkie potrzebne do urządzeń elektrycznych przybory i materiały, narzędzia dla elektro-techników niezbędne, pasy, izolatory i t. p. materiały.

Hala dla urządzeń telegraficznych i telefonicznych ma bogaty zbiór, należący do zarządu telegrafu państwa niemieckiego, a uwidatniający rozwój historyczny tak telegrafu, jak również telefonu do dni naszych. Dzięki wspomnianemu zarządowi wystawiono kolekcję kabli zamorskich, należących do Eastern Telegraph Company. Wspomnieć tu wypada o urządzeniu telegrafu giełdowego, który w Ameryce z dobrym skutkiem zastosowano, a przeznaczaniem tego aparatu jest równocześnie dostarczenie pewnej ilości abonentów jednobrzmiących telegramów giełdowych. Rozpowszechnienie telefonów w państwie niemieckim uwidocznia wyborne tablica graficzna, na której wykazano, jak bardzo wzrosła ilość osób, korzystających z tego udogodnienia. Na wystawie znajdują się całkowite urządzenia telefoniczne dla małych, średnich i dużych stacji, a doskonałe objaśnienia, których udziela urzędnik firmy Siemens i Halske, zaznajamiają szeroką publiczność z tym skomplikowanym mechanizmem.

Hala dla sygnalizacji i służby kolejowej mieści w sobie bardzo wiele przedmiotów godnych widzenia. Wszystkie, co się odnosi do bezpieczeństwa ruchu pociągów, a więc prawidłowa sygnalizacja pomiędzy stacjami, centralne ustawiania zwrotnice, oświetlenie elektryczne w wypadkach nieszczęścia, wszystko to razem nabiera zwiększonego znaczenia wobec tych strasznych wypadków, jakich w ostatnich czasach nieestety nie brakowało. Do działu kolejowego zaliczać też należy zastosowanie motorów elektrycznych, jako sily poruszającej, a obecnie jest około 300 miast, w których elektryczność zastąpiła się pociągowa konia, a w niektórych wypadkach silę pary. Nie ulega wątpliwości, że obecna wystawa elektryczna we Frankfurcie da pochoch do rozwinięcia poważnej akcji na polu dróg żelaznych elektrycznych, a więc również urzędowa i prawidłowo funkcjonująca tramwaj elektryczny Siemens'a i Halske'go z placu wystawy do Frankfurta na plac Opery zachęci zarządy obcych miast do rozpowszechnienia tego środka lokomocji.

W halli dla elektro-chemii pierwsze miejsce zajmują wyroby z aluminium, jak np. kaszki strażackie, menażerki, uacynia napoleońska kwesam na działanie jego w najwyższym stopniu odporne, a także wystawiono tu cały proces galwanoplastyki, jak polaczenie, posrebrzanie i t. p. Ciekawym bardzo czyni ten dział wystawa Siemens'a i Halske'go, wydobywających drogą elektrolizy z kruszców metal zupełnie czysty.

Wystawom we Frankfurcie nie uśmiecha się nadzieja złotych lub srebrnych medali; zarząd wystawy elektrycznej obmyślił inny sposób oceny i wyszczególnienia zasług prawdziwych. Wybrana komisja egzaminacyjna, złożona z najlepszych sił na polu elektro-techniki tak Niemiec jak również zagranicy, zbada każdy wystawiony przedmiot naukowo, dokonawszy z nim szeregu prób i doświadczeń. Rezultat tych poszukiwań naukowych będzie w swoim czasie ogłoszony, a każdemu z wystawców opinia rzeczonoj komisji egzaminacyjnej posłuży jako ocena wartości naukowej wystawionego przedmiotu.

## Praca kobiet.

Snuje się dziś po świecie mnóstwo zagadnień, o których nasi rodzice nawet nie marzyli. Czem będą nasi synowie? Takie pytanie stawiano zawsze. Ale córki? Gdyby niedgdy postawionem było takie pytanie naszym matkom, odpowiedziałyby bez zająknięcia: rzadnie gospodynie, wierne żony, dobre matki. Tylko w najniższych warstwach ludności szukano dla dziewcząt jakiegoś zarobku; wychowywano je na szwaczki, krawczyńce, robotnice fabryczne, a czasami jakaś sierota po małym urzędniku decydowała się odbyć dwuroczny kurs nauczycielski, preparandę zważy, aby zostać nauczycielką.

A dziś wszyscy się troszczą o przyszłość swych córek. Dlaczego? Najlepszą odpowiedź daje nowoczesna statystyka. Mówi ona, że kobiety w środkowej Europie przewyższają liczebnie mężczyzn. Jeżeli więc tyle milionów mniej jest mężczyzn, aniżeli kobiet, to naturalnie, że tylu milionom kobiet odebrana jest możliwość zostania rządami gospodyniami, wiernymi żonami, dobrimi matkami. Logika faktów jest bez litości. Ostatni spis ludności wykazał w Austrii 50.000 kobiet więcej, aniżeli mężczyzn. A nie należy także zapominąć o tych krocach młodych ludzi, którzy służą pod bronią, o morderczych wojnach, z których jedna pochłania dziś więcej ludzi, aniżeli wojny całego stulecia czasów średniowiecznych, a wreszcie i o tych wszystkich, którzy z powodu stosunków społecznych, muszą zostać w celibacie. A tych jest bardzo wielu. Stosunki zarobkowe pogorszyły się, potrzeby zaś codzienne, a zwłaszcza żądania kobiet, wzmogły się nie proporcjonalnie. Trudnem jest zakładac w takich warunkach ognisko domowe. Być może, że winne temu matki, ale córki za to pokutują. Jest to już losem każdego pokolenia, że musi cierpieć za błędy swoich ojców.

I oto stoimy wobec pytania, jak mamy uzbierać nasze córki do ciężkiej walki z twardej życiem, które je czeka w przyszłości?

Największa część inteligentnych dziewcząt kształci się na nauczycielki, gdyż zreszta jest to jedyny zawód, który w zupełności odpowiada ich zdolnościom i siłom. Z zadowoleniem możemy przyznać, że posiadamy w wyższych sferach stosunkowo dobrze płatne posady nauczycielskie dla kobiet, że często nauczycielka fachowa udzielająca nauki muzyki, robót ręcznych, kaligrafii znajduje dostateczne utrzymanie. Inne posady nauczycielskie, chociaż skromnie ale przynajmniej jako taki byt zapewniają. Jednakże nie każda może być nauczycielką. Już dziś pojawia się hiperprodukcja sił nauczycielskich, osiągnięcie stanowiska staje się coraz trudniejszym, konkurencja coraz większa.

Kobieta jako urzędnik znajduje u nas bardzo mało szans; poczta rozdaje swe posady zazwyczaj tylko córkom swoich urzędników, a i te najczęściej służą imuszą wiecznie jako djurnistki, awans nie otwiera się dla nich nigdy. Urzęda telegraficzne zatrudniają zaledwie kilkadziesiąt dziewcząt, a telefony kilka i to za wynagrodzeniem 20 zł. miesięcznie. Nie ma tu dla nich pola.

W ostatnich czasach poświęciło się wiele kobiet buchalterki. Ale w naszych opiekanych stosunkach handlowych, znalazło z nich tylko niewiele płatne zajęcia. Płaca jest zazwyczaj bardzo skromna. Być może, że w przyszłości stosunki w tym względzie się poprawią, ale kobiety postępują zawsze na podórnych miejscach i nie osiągną nigdy wyższych stanowisk.

Na artystykę lub literatkę z góry wychowywać nie można żadnej. Czasem zdarza się, że bogatsze do-

my poszukują panien do towarzystwa; praca lekka, ale jak przysławności. Pozostaje więc tylko rozległa dziedzina pracy ręcznej.

Przypuśmy więc, że praca ręczna jest źródłem, którym i wyszkolone dziewczęta mogą zarabiać na swe utrzymanie. W takim razie, jeżeli nie ma talentu, ducha przedsiębiorczego lub pieniędzy, aby założyć własny salon mód, stanie na równi z córką wyrobnicą, będzie tak samo wynagradzana jak tamta, a przecież nie jest ona w stanie temi samymi środkami opłacić potrzeb życia. Ma ona inne przyzwyczajenia i inne stawia żądania do życia. Wychowana w domu mieszczkańskim ma potrzeby, które córka proletariatu zaledwie zna z imienia, boleśnie uczuwa ich brak i to ją męczy; poprostu jej *standard of life* jest inny.

Cokolwiekbydz będzie się mówić o powołaniu kobiet, powiniemy zawsze pozostanie, że koniecznym jest płatny zarobek dla kobiet. A dalej nie ulega wątpliwości, że nowe dziedziny dla pracy kobiecej muszą być otwarte. Do tego przedsięwzięciem potrzeba nasze córki odpowiedniego wykształcenia zawodowego i szkół przygotowawczych. Dzisiejsze miniatury szkoły przemysłowe na przyszłość już wystarczyć nie mogą. Wszyscy czują i żądają reformy względnie organizowania nowych zakładów naukowych dla dziewcząt, w którychby te kształciły się mogły do nowych zawodów, lepszy i pewniejszy był im zabezpieczyć mogących. Wszak wieńskie meeting kobiece podniósł nawet żądanie otwarcia gimnazjów dla dziewcząt. Żądanie, być może, na razie zadaleko idące.

Skoro się jednak zważy liczną przewagę kobiet, skoro się przypomniało, że to właśnie ubogie dziewczęta za mąż nie wychodzą i że pomiędzy odwołanymi kobietami są także takie, które pracą zarabiać muszą na swoje i swoich dzieci utrzymanie — kwestja pracy kobiecej przedstawia się bardzo poważnie. Utworzenie nowych gałęzi zawodowych dla pracy kobiet i odpowiednie wykształcenie ich do takowej jest na razie jednym z najpierwszych obowiązków państwa.

## Z Izby sądowej.

(Oscesterstwo).

Nader charakterystyczny i ciekawy proces o zbrodni oscesterstwa, toczył się tymi dniami w tużeternym sądzie karnym przeciw znanemu Filemonowi Michałowskiemu, byłemu dyrektorowi Towarz. zaliczonego w Busku, odbywającemu obecnie karę sześciomiesięcznego więzienia. Na karę tę skazanym na został przez sąd obwodowy w Złoczowie za zbrodnię oscesterstwa. Od tej chwili zaczął on sędziów swych obwiniać o różne nadużycia popełnione na nim, jako też o stronnicze i karygodne postępowanie w ciągu procesu, powodowane osobistą nienawiścią tych funkcjonarjuszy. W tym też duchu wniósł oskarżony żądania do rady ministerjalnego Bocheńskiego, do sądu krajowego we Lwowie, a nawet do cesarza.

Jak akt oskarżenia wykazuje, obwiniony zarzucił przedsięwzięciem p. Janowi Michałowskiemu, prezydentowi sądu obwodowego w Złoczowie, że tenże pod groźbą zakucia go w kajdany, wzbronil mu zrobienia doniesienia do wyższych władz, o nadużyciach popełnionych na nim. Radę Leopolda Knotha, przewodniczącego przy jego rozprawie, obwinil Michałowski najpierw o to, iż tenże dopuścił do senatu przy sięgłych radę Strzeleckiego, jako też, iż tenże, już po wydaniu werdyktu przysięgłych, poczynił zmiany w pyraniach, które poprzednio postawione były przysięgłym, przez co dopiero pytanie potwierdzone przez tychże, otrzymało znamioną *wmagane* przy zbrodni oscesterstwa. Nadto zarzucił oscesterstwo radę Knothowi, iż zmienił o protokół rozprawy i to już po wniesieniu żądał do najwyższego trybunału. Celem tych poprawek w protokole miało być osłabienie zarzutów podniesionych w żądaniu.

Przy rozprawie, oskarżony postępuje przy swem twierdzeniu co do karygodnego postępowania wspomnianych funkcjonarjuszy i obowiązuje się udowodnić wszystkie świadkami. Żądał dalej, by w tym celu, zawezwano jako świadków co do postępowania przeyd. Michałowskiego: dozorów więzień w Złoczowie a mianowicie Mikulicha, Gnota, Nitamborskiego, Guńkę i Bednarzowskiego. Nadużycia zaś popełnione przez radę Knotha poświadczycy mają rady sądowni Strzelecki, Schorr, Zańka, Podlasczki i Charuka, adwokaci Paszkiewicz, Korabinski, Kocalskowski i dozorcy więzień Hunka i Oborka.

Żądani, mówil obwiniony, by wszyscy świadkowie jako też prez. Michałowski i rada Knoth w sądzie się jawili, i by jako świadkowie przysięgę złożyli, gdyż chce im stawiać pytania. Dopokąd oni tu nie będą, nie odpowiem na żadne pytanie, gdyż odkrytym przez te karty i wydadym broń mi z ręki, umożliwiając ludziom tym porozumienie się pomiędzy sobą, względnie nakłonienie innych, by po ich myśli zeznawali. Nadużycia nademna popełnione tutaj wtedy na jaw wyjdą, jeżeli pytania zaskożą ich niespodzianie. Domgam się więc tego w interesie prawdy i sprawiedliwości.”

Trybunał odmówil temu żądaniu oskarzonego, a postanowil natomiast odczytać tylko poprzednie zeznania prezydenta Michałowskiego i rady Knotha. Pierwszy z nich utrzymuje, że groził Michałowskiemu kajdanami 11 tylko z powodu krnąbrnego zachowania się tegoż w śledztwie; drugi przyznaje, że poczynil zmiany w pyraniach, jednakże zrobił to na wniosek prokuratora, na publicznem posiedzeniu, a ani oskarżony, ani obrońca tym zmianom nie oponowali.

Co się tyczy poprawek protokołu, to poczynil on je w granicach swoich obowiązków, a poprawki te zostały uskutecznione jeszcze przed wniesieniem żądania.

Gdy podsądny w obec tej uchwały trybunału wzbierał się dawać jakichkolwiek wyjaśnień, odczytano potrzebne akta, potem trybunał wydał wyrok uwalniający Filemona Michałowskiego od oskarżenia o zbrodni oscesterstwa, a wyrok swój umotywowal tem, że podsądny mógł być w błędzie co do zarzutów podniesionych ze swej strony.

Prokurator zgłosił żądanie nieważności. Warto na zakończenie zanotować jedno c i r i o s u m; odczytane przy rozprawie świadectwa tuższego domu karnego dla mężczyzn, były wystylizowane w języku... niemieckim!

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 30. Lipca.

■ Zapiski osobiste. Henryk Sienkiewicz wyjechał do Berlina.

Książę Sapieha z córką bawi w Poznaniu. Minister handlu marq. Bacquehem przybył dzisiaj z Czerniowca do Lwowa. Minister zwidził rano urzęda pocztowe, a w południe udzielał audjencji.

Tytuł i charakter konsula otrzymał dotychczasowy wicekonsul w Sofii, hr. Leonard Starzewski. Prezydent Izby deputowanych dr. Smolka, po ukończonej pomyślnie kuracji w Gasteinie, wyjechał z tamtąd wczoraj.

P. Adam Łada Biełkowski, aplikant archiwum akt grodzkich i członek redakcji *Gaz. Nar.* otrzymał na dniu dzisiejszym na uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

Mianowania. Rada szkolna kraj. zamianowała Henryka Sprinza, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Białem; Tadeusza Garnowskiego, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Woloszczy.

Ministerjalny wicesekretarz dr. Stan. Szlachetkowski mianowany sekretarzem ministerjalnym przy ministerstwie finansów.

Ministerjalny wice-ekretarz tamże dr. August Engel von Mainfelden otrzymał tytuł sekretarza ministerjalnego.

Ze sfer adwokackich. Dr. Władysław Junosza Sulerzycki, przesiedla się z dniem 15. października b. r. do Przemysła, substytutem jego mianowany dr. Andrzej Woisko, adwokat w Bochni. Dr. Samuel Winkler, adwokat w Krakowie, przesiedla się z dniem 21. b. m. do Tarnobrzegu; substytutem jego mianowany dr. Maurycy Wechsler adwokat w Krakowie. Dr. Jan Kanty Judenheim, wpisany został z dniem 23. b. m. na listę adwokatów z siedzibą w Krośnie.

Drugi egzamin rządowy na wydziale budowy machin w tut. politechnice zdali panowie: Edwin Hauswald (z odznaczeniem) i Stanisław Gutkowski, obaj rodem ze Lwowa.

Jubileusz pięćdziesięciolecia kapłaństwa obchodzili w ostatnich dniach ks. Franciszek Iwanicki, żołnierz z roku 1831, kapelan wojsk polskich z roku 1863, kapłan zacy i patriota odznaczający się wielkimi przymiotami duszy i serca. Celem uroczystego jubileusza, parafiania jego złożyli 200 zł. i przeznaczyli je na premje dla uczniów uczęszczających do szkół położonych w parafii jubilat.

Fasje czynszowe na r. 1892 winne być przedłożone administracji podatków do końca sierpnia br.

Niewypłacalność ogłosiła okręg wa narodna Torhowia w Sanoku.

Laternie uliczne. Wiekie tarzańskie uważają latarnie uliczne jako rzecz naturalną i niezbędną, a nawet nie wyobrażają sobie, jakby wielkie miasta mogły bez nich istnieć. A przecież ludność przez wiele stuleci... doskonale się bez nich obchodziła. Ateny i Rzym nie znały wcale tych sztucznych słońc ulicy. Rzymscy pisarze wspominają o służących noszących latarnie, którzy zarazem stanowili straż i obronę. Ten sposób oświetlenia ciemnych ulic trwał w całej Europie przez wiele wieków, aż wreszcie w XVI. stuleciu, Paryż ówczesne ognisko świata, zrewolucjonizował krokiem regularnego oświetlania ulic. Uchwała parlamentu z r. 1526 nakazała wszystkim mieszczanom stawiać światło w jednym z okien domu, a w kilka lat później ustawiano przy ulicach słupy, na których umieszczono żelazne czary z łożem. Latarnie te zapalało tylko w nocy od godz. 10. do 4. rano. W stowadzieścia lat później zmieniono system oświetlania. W porzek ulicy od domu do domu umocowywano sznur, do którego przywiązano latarnie, a właściciele odnośnych domów musieli takową naprzemian co wieców zapalać. Za przykładem Paryża poszły inne wielkie miasta Europy, a najpierw Londyn, potem Berlin, w końcu Wiedeń. W r. 1766 wynaleziono reverbery, ale ciągle jeszcze zawieszano je na sznurach. Około r. 1817 pojawia się gaz, w powszechnie jednak używanie wchodzi dopiero w połowie naszego stulecia, a z nim system oświetlania, używany dziś na całym świecie. We Lwowie mamy go także — ale z jego funkcjonowania u nas nie koniecznie można wnioskować o jego dobroci. Byłoby dyfem, gdyby nie był tak złym.

Szpieg. Z Przemysła piszą do *Dziła*: Tajnej policji przemyskiej udało się ująć szpiega rosyjskiego gdy sporządzał szkice i notatki z fortyfikacji tamtejszych. Szpieg mieni się być profesorem jakiegoś gimnazjum rosyjskiego.

Stryj — dwanaście minut! „Zwölf minuten”. Takie wykrzykniki słyszą jadący pociągami osobowymi kolei państwowej w kierunku Chyrowa, który w porze południowej staje w Stryku. Dwanaście minut! rozkoszy! Wyśiadasz głodny, pędzisz do restauracji, gdzie zgiełk i ścis jak na jarmarku. Po długiej panzie doprosiłeś się wreszcie talerz rosoju, który jeszcze odbywa proces chemiczny t. j. kłębuje, czyli warzy się. W tem szyszysz złowróżbny głos dzwonka wyzywający do wsiadania po raz pierwszy. Dmuchaś na rosół a ten jak na przekór ciągle zdaje się być gorętszym. Wieg kniesz w duszy gorący rosół i krótki stosunkowo przystanek. Nie jesteś w stanie zjeść połowy porcji a już słyszysz dzwon po raz drugi a równocześnie „proszę wsiadać drugie dzwonięcie!” wykrzykuje o sumiastych wasach portjer stacji stryjskiej. Wolaś więc na całe gardło „placić i żebym ci nie niekieł pociąg wsiadasz rozjuszony jak lew do wagonu. Świeta e m. k. dyrekcjo kolei państwowych czy na to nie ma rady?

Bez adresu. Publiczność szukająca rozrywki nadaremnie wyczekuje nieraz zapowiedzianej „Regimentsmusik” na strzelniczy. Można lepiej nie zapowiadać teje? Tak nam się zdaje. (T.)

Samobójstwo. Z Wiednia telegrafują, że wczoraj 29 br. młoda dziewczyna Marta Domańska rzuciła się z czwartego piętra w hotelu Metropole. Domańska przybyła przed kilku dniami do Wiednia z niejakim Hipolitem Oliwą Dobrowolskim. Pokłóciwszy się z nim, rzuciła się do okna i wyskoczyła. W kilka godzin później zmarła. List pozostawiony, pisany po polsku, podaje zarzósć jako powód samobójstwa.

Z Gródka piszą nam pod dnim 29 lipca: Dziś skończył się prowizorium w zarządzie naszej gminy. Nowo wybrana rada gminna unkonstytuowała się, wybierając na burmistrza p. Bazylego Dmochowskiego, na zastępcę B. Tomkiewicza, zaś na asesora A. Tomaszewskiego, J. Falkiewicza i A. Wohlmana. Po dokonaniu wyborów uchwalono jednogłośnie wyrazić na wniosek radnego dr. Ludomira Lewandowskiego podjękowanie komisarowi rządowemu br. Edwardowi Brunickiemu za kierowanie sprawami gminy przez 1 1/2 roku, w ciągu którego to czasu dochozy z majątku gminy wzrosty w dwójnasób i mimo znacznych wydatków na różne ulepszenia w mieście, nowa rada zostaje obfity zasób gotówki w kasie gminnej.

Z Zakopanego donoszą, że życie towarzyskie rozwija się tam pięknie. W sobotę był koncert panny Felioji Romanowskiej, w niedzielę wieczór z tańcami, na którym stanęło do kadryla około 60 par, a w wtorek koncert panny Józefy Szlezkiej i Marji Wąsowskiej.

Poświęcenie zakładu. Z Zakopanego donoszą: Dr. Chramiec rozszerzwszy w ciągu dwóch lat ostatnich, a zwłaszcza w ciągu ostatniej zimy, swój zakład, urządził d. 27. br. poświęcenie tego pięknie wykończonego zakładu. Uroczystego obrzędu dokonał ks. kanonik Stolarczyk wobec licznie zebranych gości zakopiańskich, pomiędzy którymi znajdowali się właściciele Zakopanego hr. Władysław Zamoycki, poseł na sejm krajowy i prezes Towarzystwa tarzańskiego hr. Koziebrodzki, starosta nowotarski p. Orobkiewicz i wielu innych. Przy poświęceniu byli również obecni członkowie Zjazdu przyrodników i lekarzy, którzy, kończąc swą wędrowkę po zdrojowiskach krajo-

wych, bawili właśnie w Zakopanem. O godzinie 3. odbył się u dr. Chramca obiad. Dr. Chramiec przypomniał zasługi sp. Chwałubskiego, który go zachęcił i podtrzymał w myśli otwarcia wodoleczniczego zakładu; podniósł również zasługi, jakie Towarzystwo tarzańskie i hr. Zamoycki położyli około rozwoju miejscowości. Na czesć dr. Chramca wzniosli toasty pp. Ponikło i Orobkiewicz. Hr. Koziebrodzki pił zdrowie wszystkich ożywionych chęcią patriotycznej działalności. Dr. August Sokolowski, podniósł zasługi starożytnego rodu Zamoyckich i o pierając się na pięknych, historycznych tradycjach tej arystokratycznej rodziny, pił zdrowie hr. Władysława Zamoyckiego. Szereg toastów zakończył redaktor Kazimierz Zaleski, pijąc na czesć ks. Stolarczyka i ks. kan. Stolarczyk, wnosząc: kochajmy się.

W Iwoniu bawi wedle ostatniej listy gości 630 osób na 1.372 osób. Między temi: Grzywińska Helena ze Lwowa, Błomska Marja z Sambora, Dołńska Marja znowa adwokata z Przemysła, hr. Lubieńska z Krakowa, Czerkawska Jan prof. z Kołomyj, Rozwadowska Marja z Żółtki, Dorozerski Włodz. z Brodów, Czerniowski Mikołaj z Tarnowa, Mikolasch Joanna ze Lwowa, Kulmayski Stefan z Brodów, Vogel Michał ze Lwowa i t. d.

W Tlumaczu odbył się d. 11. b. m. koncert p. Kazimierza Lepianki, skrzypka i nauczyciela szkoły muzycznej w Stanisławowie, przy współudziale p. Aleksandra Salamona, na dochód ochotniczej straży ogniowej. Była to miła niepodziązka dla dobrego grona słuchaczy. Zarząd Towarzystwa ochotniczej straży ogniowej składa podziękowanie państwu Salamonom za zapiekowanie się koncertem, a p. Kazimierzowi Lepiance za poniesienie trudy.

Pozar. W nocy z niedzieli na poniedziałek, po godzinie pierwszej z północy, spłonęła w Przemysku trzecia z rzędu cygelnia Józefa Schwarzera, położona na Wilczu. Ogień powstał z powodu wadliwej budowy pieca ceglennego i dachu.

Katastrofa pod St. Mandé. W uzupełnieniu podanych już wiadomości o tej katastrofie kolejowej notujemy, że według ostatnich urzędowych sprawozdań, zginęło w St. Mandé 43 osób, a 102 poniosło większe rany i pokaleczenia. Tych, którzy odnieśli tylko małe skaleczenia, trudno zliczyć, ponieważ po większej części nie donieśli o tem władzy, zadowoleni, że zdołali ując z życiem. O przyczynach nieszczęścia krążą najrozmaitsze pogłoski. Utrzymują, że naczelnik stacji w St. Mandé kłócił się z jakimś pasażerem, który zamiast do przedziału trzeciej klasy, wsiadł do damskiego przedziału klasy pierwszej i dlatego pociąg odjechał nie mógł, pomimo, iż sygnał był już wydany i drogę dla pociągu dodatkowego otworzono. Zaprzeczają tej wersji stanowczo sam naczelnik utrzymując, że do ostatniej chwili nie zmieniono sygnału, zamykającego drogę. Maszynista pociągu dodatkowego, Caron, oświadcza, że widział sygnał biały i dlatego był przekonany, że droga była wolna; w ostatniej chwili spostrzegł niebezpieczeństwo, ale wszystkie jego usiłowania, dające do zatrzymania pociągu były bezskuteczne, ponieważ ktoś popsuł żłobliwe parowy hamulec. Jakis podróżny zeznaje znowu, że widział, jak kilku chłopców ciągnęło za druty, zmieniające sygnał. Obie wersje są możliwe, ponieważ często się zdarza pod Paryżem, że pasażerowie wyjeżdżający na święteczne wyloczki, dopuszczają się żłobliwych żartów, nie bacząc na możliwość strasze ich skutki.

Pogrzeb ofiar katastrofy pod St. Mandé, odbył się wczoraj 29. b. m. popołudniu z wielką uroczystością, przy udziale niezliczonego tłumów ludności. Burmistrz z St. Mandé prowadził kondukt złożony z 16 karawanów. Minister *robót publicznych* wniósł osobiste udział w pogrzebie; Carnot i minister spraw wewnętrznych przyjeźli swoich reprezentantów.

Okręt na lądzie. Elektryczność znalazła nowe zastosowanie. Słynna panorama Hansa Petersena, przedstawiająca jazd parowca „Lloyda” północnoniemieckiego do portu nowojorskiego, już w roku zeszłym wywoływała w Bremie wielką sensację, zupełnie usprawiedliwioną, ze względu na nowość pomysłu, oraz techniczną i artystyczną doskonałość jego wykończenia. Panorama ta, po zaprowadzeniu w niej różnorodnych ulepszeń, zostanie pomieszczona na odbywającej się teraz międzynarodowej elektro-technicznej wystawie we Frankfurcie nad Menem i niewątpliwie stanowić będzie *great attraction* dla zwiedzających wystawę publiczności. Wrażenia, których mają doznać goście wystawowi, są rzeczywiście niezwykłe. Skoro tylko zwiedzający przestąpią próg panoramy, ujrzą się we wnętrzu pospiesznego parowca „Lloyda”, czyli raczej w możliwie dokładnie i wierne odwzorzenie, niezem od oryginału nie różniące się jego kopii. Znajduje się tu urządzone z komfortem salon jadalny, kajuty pierwszej klasy, elegancki salon damski, *pentry* itd. Jednym słowem wszystko, co służy ku wygodzie i przyjemności pasażera, poddróżującego wykwinie urządzonego parowcem. Ze przepych urządzenia wewnętrznych części owego parowca jest niesłychany, świadczą o tem drobna, niemniej wszakże charakterystyczna okoliczność: koszt samych tylko rzeźbionych ozdób, sztukaterji i fresków, wynosi przeszło 100.000 marek. Wszystkie te wspaniałości oblane są powodzią światła elektrycznego, płynącą ze zbudowanych *ad hoc* przyrządów przez sławną firmę Siemens i Halske. Leczą to dopiero początek i przedsmak głównego czarodziejskiego wrażenia. Gdy bowiem ciekawo, zwiedzający wszystkie salony i różne pomieszczenia, znajdujące się wewnątrz wspaniałego statku, wyjdzie po schodach na pokład okrętu, to nie tylko znajdzie się na tym samym moście parowca, ale nadto, w którakolwiekbydz stronę otaczającej go przestrzeni zwróci swe spojrzenie, przed oczyma jego rozciągać się będzie niezrównany widok portu nowojorskiego z jego latarnią morską i nieskończone rucłiwem życiem. Nie ma co mówić, nielada będzie to przyjemność znajdować się na bezpiecznym stałym lądzie i jednocześnie doznawać wrażenia przybijania na parowcu do wspaniałego portu. Ogólny efekt zbudowania ma być zdumiewający, nader zaś umiejętne zastosowanie elektryczności do oświetlenia parowca i otaczającej go w około obrazów, otwarło panoramie podjęcej poważnej elektro-technicznej wystawy. Obrazy w panoramie są malowane przez pierwszorzędne sily artystyczne niemieckie.

Sprzedaz autografów. W Londynie sprzedawano przed kilku dniami zbiory autografów będące własnością sir Thomasa Phillipsa. Ceny w ogóle nie były wygórowane, niektóre autografy jednak sprzedano doś drogo. Jeden list Kamilla Desmoulins poszedł za 16 funtów sterlingów. List Marji Stuart za 2

względem na swe interesa nie mógł uwzględnić żądania swych gości, przeto ci w liczbie dwudziestu zobowiązali się piśmiennie oświadczeniem, słowem honoru zapieczętowanym, tak długo nie odzwiedzać restauracji, poki gospodarz nie uczyni zadość ich żądaniu. A ten zowie się człowiek poszedł dalej aniżeli tego życzyli sobie strajkujący, bo pozwolił jasnowzrości nimie wyjechać na świeże powietrze — ale na zawsze.

**Dziennikarz ambasadorem.** Emil Navarro, wydawca rozpowszechnionego w Lizbonie *Las Novidades* jeden z najlepszych dzienników portugalskich, został zamianowany ambasadorem w Paryżu. Prosto od stołu redakcyjnego przeniósł się do pałacu ambasady w Paryżu, aby reprezentować koronę. Navarro znanym jest w kraju nietylko za prace publicystyczne, ale także za znakomite dzieła w dziedzinie gospodarstwa krajowego i należy do stronnictwa liberalnego.

**Madame de Bonnemain** największą przyjaciółką Boulangera pozostawała testamentem, w którym jenerał zupełnie pominięty został. Uniwersalna spadkobierczyni ustanowiona została pani Duteux, a wiele przyjaciół zmarłej otrzymało mniejsze lub większe zapisy. Z miliona franków, które pani Bonnemain w r. 1886 odziedziczyła, pozostała za ledwie połowa, z której nado wypłacić zapłacić dość znaczne długi. Boulangerowi nie pozostaje więc nic innego, jak przeprosić swoją prawowitą małżonkę, która posiada roczną rentę 40.000 franków.

**Niespodziany amant.** Dzienniki londyńskie donoszą, że ubiegłego czwartku stał przed sądem policyjnym niejaki Alfred Castar, oskarżony o to, że przesyłał pewną liczbę płochych listów pod adresem... królowej Wiktorji. Niektóre z tych listów adresowanych do sędziwej monarchini zawierały strzeliste afektaty i oświadczenia a nawet wprost propozycje małżeństwa, inne miały w przybliżeniu podobny charakter, że znalazłszy się kilkakrotnie na ulicy w chwili przejazdu królowej, zauważył, że ilekroć spojrzał sobie oko w oko, królowa uśmiechała się do niego znacząco i z wielkim wdziękiem. To go pobudziło do zawiązania korespondencji. Zeznanie to wzbudziło odrazą wątpliwą co do klepek oryginalnego amanta, królowa Wiktorja bowiem nigdy z nim się nie śmiaje; muskuły jej twarzy tak odwrócić od tego objawu zadowolenia, że w przystępie największej niecierpliwości składają się w lekkim skrzywieniu, i to bardzo rzadko. Poddano tedy rozmiatwanemu Alfreda Castara badaniu biegłych lekarzy i ci orzekli, że ten konkurent do ręki królowej Wiktorji cierpi na umyśle — co do niego reszta ekspertów była zdaje się zbiteczna... Z uwagi zaś na pogroźki odesłano tegoż Castara do domu zdrowia.

**Wybłąd dziennikarza.** Korespondent londyński jednego z wybitniejszych piśm włoskich wpadł na sprytny pomysł, celem uprzedzenia kolegów w otrzymaniu szeregów pobytu cesarza Wilhelma w Hatfield. Przybył tamże na koncert, jako posługacz muzyków i zajęty napozór pilnie ustawianiem pulpitu, noszeniem instrumentów muzycznych i nut w jedną, w drugą stronę, — robił notaki, a w godzinę później pismo owo w Rzymie miało najszybszą drogę z pomocą telegraficzną. Pomysł to urosnąć niezauważenie nowy, gdyż podczas wizyty cesarza austriackiego w Neapolu przedsiębiorczy dziennikarz jakiś dostał się w charakterze kelnera na pokład okrętu oesarskiego.

**Nowa Kalfornia.** Jeżeli wierzyć można dziennikom amerykańskim, Nikaragua, w Ameryce centralnej, jest bardzo bogatą w złoto krajem. Szlachetny metal znajduje się w pobliżu miasteczka Prinzipalca. Odkrycie dokonane zostało w sposób wypadkowy przez żołnierza z Nikaragua, który znalazł w polu osmnastofuntową bryłę złota i sprzedał ją za 2800 dolarów. Podobno obecnie złota na powierzchni sądzonych wziętych należy wybuchem wulkanicznym. Pokłady złota rozciągają się mają w promieniu trzydziestomilowym od Prinzipalca.

**Incognito papy.** Niejaki Meyer z Berlina zamieszkuje z rodziną swą Friedenau, z rodziny tej jednak znana mu jest dobrze jedna tylko osoba; dzieci w liczbie 10 są mu zupełnie oboję. W dnia powszednie, gdy Meyer o godz. 9. koleją żelazną wraca ze swego biura, dzieci śpią już; gdy nazajutro o 7. zrana wraca do Berlina, dzieci jeszcze nie wstały. Widuje je tylko raz na tydzień, w niedzielę, gdy pada obiad w domu. Pewnego popołudnia zdarzyło się Meyerowi powrócić o kilka godzin wcześniej, a użrząwszy jednego ze swych synów, uganijającego się za ulicznikami, sprawił mu porządną pastonadę. Małce wzięte z płacem do domu.

— Co ci się stało? — pyta matka. — Czy cię kto skrzywdził? — Wyobraź sobie — skarży się Karolek — wybił mnie ten stary, który przychodzi do nas w niedzielę na obiad.

**"Harmonia"** grać będzie jutro t. j. w piątek 31. b. m. w ogrodzie Kisielki. Wstęp od osoby 10 ct., bilety familijne 30 ct.

**Zmarli.** W Rymanowie zmarł nagle na udar serca Kazimierz Krzyszkowski, b. uczeń Akademii sztuk pięknych, przeżywszy lat 29. Śmierć ta okryła żałobą dom dr. Erazma Krzyszkowskiego, lekarza miejskiego i zdrojowego w Rymanowie.

**Stan powietrza.** Wczoraj popołudniu padał deszcz do godziny 4.; w nocy się wypołożył, dziś znowu pochmurno i powietrze niespokojne.

**Barometr opada.** Stan barometru zredukowany do p. m. był dziś o 12 godz. w południe 760 mm.

**Prognoza** na dobę dnia 31. lipca (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły słaby (1—2); średnia temperatura dobowo około +19°C, niebo będzie przeźwiesznie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75%; opad deszcz nieznaczny chwilami.

Jutro, dnia 31. lipca: św. Ignacego. — św. Makryna Pr.

**Odpowiedź od Administracji.** Z pieszcząką pocztową "Tłumacz" otrzymaliśmy list, w którym podają adresy nie możemy. Prosimy o podanie nazwiska i dokładnego adresu, odpowiadamy listownie.

**Od Administracji.** Dla dogodności osób przebywających na letnich mieszkaniach będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować przedpłat tygodniową, licząc z przesyłką pocztową po ct. 50 za każdy tydzień.

### Wystawa pamiątek.

Nie ma rodziny panującej, któraby takim czarem oddziaływała na umysły, jak równajac się nieszczęściami chyba tylko królom maurytańskim Grenady, rodzina Stuartów. Osobiste zalety i piękność jej członków, romantyczne ich przygody, tragiczna śmierć niektórych, dziwnym urokami otoczony dzieje całego domu królewskiego. Wpamięnianie rodziny tej odżyły niejako, zbudowane urządzone świeżo w Londynie wystawą pamiątek po Stuartach.

Oczywiście pierwsze miejsce zajmują tu: Marja i Karol I., jakkolwiek w ogóle wystawione

przedmioty stwierdzają wysoko rozwinięty smak w domu panującym ongi w Szkocji, smak, którego źródła dopatrywać się chyba należy w niejedynokrotnym łączeniu się Stuartów z Francją. Pozostałe relikwie zatem nietylko pod względem historycznym i starożytnym do cennych należą, ale jako wyroby po większej części pierwszych rządnych artystów Włoch, Francji, Hiszpanii i Niderlandów, wysoko stoją jako dzieła sztuki.

Starym koronnym klejnotem, przechowywanym niegdyś na zamku edynburskim, wystawa pocztowa udzieliła miejsca. Widzów wszakże, jak rzekliśmy, gromadzą dokąd siebie głównie pamiątki po Marji i Karolu, wymownie przywołujące na pamięć tragiczne losy świętych królowej i króla.

Najstarszym zabytkiem zbioru jest ciborium, bogato emaliowane i klejnotami wysadzane, które wrzeczkom należało do Malcolma, króla Szkocji r. 1056, styl wszakże przemawia za późniejszą epoką powstania zabytku, a mianowicie o całe dwa wieki, około r. 1250. Ciborium to podarowała Marja Burleighowi.

Słynna książka do nabożeństwa „Book of Hours”, której także Marja Tudor używać miała, a która Marji Stuart towarzyszyła na ruszowanie, należy obecnie do zbiorów kolegium w Stonyhurst, zakładu naukowego szkockiego, prowadzonego przez Jezuitów.

Pamiątki religijne składają liczne psalterze, brewiarze i różańce. Niektóre z pierwszych pieknymi, bogatymi odznaczającą się ilustracjami. Przerzucając kartki te wyzółkę, spłowiele wiekiem, mimowoli sięga widzą myślą w owe czasy, kiedy to pochylona nad nimi Marja skraciała sobie treścią ich długie godziny więsienia, szukając w nich ukojenia minionych trosk i niepokoju o niepewne jutro.

Wspominany często i opisywany złoty, pieknie wyrobionym krzyżem zakończony różaniec Marji, z którym w rękę umierała, znajduje się obecnie w posiadaniu księcia Norfolk. Ten ostatni nabył cenną pamiątkę od rodziny Horward of Corby, różańcem przez samą królową niegdyś obdarowaną.

Z pomiędzy całego szeregu zegarów wyróżnia się zegar, znany pod nazwą „Memento mori”, przedstawiający trupią główkę srebrną, dzieło Meyfarta z Blois, z wyobrażeniem śmierci, pomiędzy pałacem a chłostą stojącej, w tym samym planie z jedną ze scen z „Metamorfoz” Owidya planie z scenami biblijnymi. Zegar ten testamentem zapisała Marja Stuart jednej ze służebnic swoich, nazwiskiem Mary Seton.

Na wystawie nadesłali liczne miniatury: księżę Buccleuch i lord Galloway, Alfred Morrison zaś udzielił bogatego zbioru ciekawych wielce miłośników.

Wyróżnia się tu dalej artystycznie wykonany dzwonek srebrny z binka Marji, koronkowa zasłona, która własnoręcznie przy pomocy hrabiny Shrewsbury wyrobiła, portret jej z krzesła górnego w srebro oprawny z datą 19. sierpnia 1561 r., a więc dniem powrotu jej z Francji i wykładania w Leith; nadto pantofle bafowane, pięknie wykładane biurko, mieszczące w jednej z szuflad pęk włosów królowej i wreszcie piękny w stylu odrodzenia naszyjnik.

O rzeczywistej barwie włosów Marji Stuart nie się pewnego powiedzić nie da. Zwitek tychże, użytych przez królową, o pięknym złotawym tonie, dowodzi jedynie, iż i wówczas już, jak dziś, istniała moda sztucznego zabarwiania włosów.

### Teatr, literatura i muzyka.

— Z teatru. W bieżącym tygodniu wyborna krotochwila „Bajaderka”, jakoteż operki „Wielki Mogoł” i „Koko”, wypełniają repertuar teatru letniego. Publiczność uszczęszca wale liczenie, a przygłęty ogródek p. Kudewicza, najmlsje obecnie *rendez-vous* tujszego towarzystwa, jest odzieniemi zapełniony.

— Repertuar teatralny: Dziś we czwartek w Teatrze letnim po raz czwarty „Koko”, farasa ze śpiewami i baletem w 5 aktach Charville'a, Grangé'a i Delacour'a. Dziwiąty występ anasamburu corpe de balletu opery della Scala w Madjolanie, a to panny Erminii Sereni, primaballeriay i baletnice pannie: Emilji Schena, Isoliny Sipamenti, Giny Ripamonti i Carloty Passoni.

Jutro w piątek wznowienie komedji w 4 aktach Sardou pt. „Nerwowie”.

— Tygodnik ekonomiczny nr. 30 zamieszczają: Koniec wojny dowej z Rumunią. — Praktyczne rezultaty nawożenia kaitu. — Prof. Maerker (ciąg dalszy). — Kołomyjska szkoła garniearska. — Kronika ekonomiczna (dr. X.). — Z targów zbożowych. — Wiadomości handlowe (dr. M.). — Kurs giełdy wiedeńskiej. — Cennik Izby handlowej i przemysłowej. — Ogłoszenia.

— O Krynicy. Rada p. Zygmunt Sokółowski, który troskliwie zarządza imieniem skarbu państwa naszym uroczam zdrowiskiem Krynicą, wydał obecnie „Podręcznik informacyjny dla chorych udających się do Krynicy”. Plan sytuacyjny Krynicy, stacych się do Krynicy”. Plan sytuacyjny Krynicy, stacych się do Krynicy. Plan sytuacyjny Krynicy, stacych się do Krynicy.

### Dział ekonomiczny.

**Częściowa regulacja rzek galicyjskich.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło na wniosek namiestnictwa na częściową regulację, lub miejscowe uzupełnienia tejsze na rzekach galicyjskich, a mianowicie:

W okręgu niskim na regulację Sanu pod Kopkami kwotę 15.441 zł 66 ct., pod Kozarnią 27.800 zł. 45 ct., pod Charzewicami i Brandwicą 29.689 zł. 91 ct., konkurencja na uisć 419 zł. 38 ct.; pod Nową Wsią i Zarzeczem 13.160 zł.; konkurencja na uisć 36 zł. 35 ct.; pod Hawryjami i Zarzeczem 11.305 zł. 35 ct.; konkurencja na uisć 274 zł. 5 1/2 ct.

W okręgu stanisławowskim na regulację Dniestru pod Haliczem 13.000 zł., pod Jezupolem i Marjampolem 22.500 zł., pod Subotowem, Ruzdwaniami i Perłowicami 58.819 zł., do której konkurencja ma uisć 814 zł. 33 ct.

W okręgu budowiecznym krakowskim na regulację Wisły pod Branicami i Przyłaskiem Ruścieckim kwotę 15.700 zł., do której to kwoty ma uisć konkurencja 87 zł. 22 ct. Na regulację Wisły pod Krakowem i Zwierzynkiem kwotę 22.412 zł. 50 ct., do której konkurencja uiszcza 813 zł. Na regulację Wisły pod Gromcem kwotę 9.034 zł. 80 ct., do której gmina Gromiec ma uisć 300 zł.

— **Targi światowe.** Tendencja zwykłowa w cenach zboża na targach światowych utrzymuje się stale. We wtorek 28. b. m. podniosły się ceny w Berlinie i w Paryżu. W Berlinie płacono za pszenicę na lipiec marek 248-75 czyli zł. 14-40, na wreszeń - październik marek 214 czyli zł. 12-40; za żyto na lipiec marek 221-50 czyli zł. 12-83, na wreszeń - październik m. 203 czyli zł. 11-76; za owies na lipiec m. 166-75 czyli zł. 9-65, na wreszeń - październik m. 147-50 czyli zł. 8-54; spirytus na lipiec-sierpień marek 49-10 czyli zł. 28-44, na wreszeń - październik m. 45-10 czyli zł. 26-11.

Wrocławiu płacono w waluście austr. za pszenicę zł. 14-66, żyto zł. 13-09, owies zł. 10, kukurudzę zł. 8-97.

W Paryżu płacono za pszenicę na lipiec franków 26-75 czyli zł. 12-47, na zimę fr. 27-80 czyli zł. 12-96, za mąkę na lipiec zł. 17-34, na zimę 18-08, spirytus na lipiec zł. 22-46, na zimę zł. 19-88.

W Wiedniu nieznacznie tylko zmieniły się ceny. Za pszenicę na jesień płacono zł. 9-76 do zł. 9-79, na wiosnę zł. 10-24, za żyto na jesień zł. 8-87, na wiosnę zł. 9-24, owies na jesień zł. 5-91, na wiosnę zł. 6-20, kukurudzę na jesień-wreszeń zł. 6-21, na maj-czerwiec zł. 5-60. Rzepek na sierpień-wreszeń zł. 15-25 do 15-35, na styczeń-luty 15-70 do 15-80. Spirytus kontyngentowy za gotówkę zł. 18-25 do 18-37, na lipiec-wreszeń zł. 18-37 do 18-62 — niekontyngentowy zł. 17-25 do 17-37.

W Budapeszcie pszenica na wiosnę zł. 9-89, na jesień 9-44, kukurudza na maj-czerwiec zł. 5-18, na sierpień-wreszeń zł. 5-70, owies na jesień zł. 5-45, rzepek na sierpień-wreszeń zł. 15-05, spirytus kontyngentowy zł. 17-25 do 17-75.

W Liverpooł podniosły się ceny pszenicy i kukurudzy o dwa pensity (10 centów), mąki o 6 pensów (30 centów).

— **Sprawozdanie tygodniowe** Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów w Lwowie od dnia 18 lipca do dnia 25 lipca b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica 9.65 do 10.20, żyto 7.45 do 7.70, jęczmień browarny 6.— do 6.35, jęczmień pastawny 5.35 do 5.60, owies 7.10 do 7.40, bieżka 8.75 do 9.25, kukurudza wesołozroczna 6.50 do 6.75, proso — do —, groch do gotowania 6.50 do 6.75, groch pastawny 5.50 do 6.—, soczewica — do —, fasola 5.50 do 5.75, bobik 5.50 do 6.—, wyka 4.75 do 5.25, koniyszka 40.— do 45.—, koniyszka szwedzka — do —, tymotka — do —, anyż rosyjski 22.— do 23.—, anyż — do 24.—, kmień 17.— do 19.—, rzepek zimowy 13.— do 14.—, rzepek na jesień 12 50 do 13.—, rzepek zimowy — do —, rzepek letni — do —, lnlanka 9.— do 9-25, nasie nie lniane 11. do 11.50 nasienie konopne — do —, chmiel 98. do 116.—, nafta zwykła 14.25 do 15.25, nafta salonowa 16.50 do 17.50, Spirytus 10.00 1terpercent kontyngentowany z podatkiem konsumcyjnym 52.50 do 52.75.

Wiedniu d. 30. lipca. (Tel. G. N.) Pszenica na jesień 9-75, pszenica na wiosnę 10-22, żyto na jesień 8-90, owies 5-91.

— **Ostatnie wiadomości.** Agencja Havasa podaje obecnie drogą telegraficzną brzmienie telegramów wymienianych między carem a prezydentem francuskiej republiki z powodu bytności eskadry francuskiej w Kronsztadzie.

Car telegrafował: Obecność świetnej eskadry francuskiej pod Kronsztadem jest ponownym dowodem głębokich sympatyj, łączących Francję z Rosją. Uważam za swój serdeczny obowiązek wyrazić panu moję żywe zadowolenie i podziękowanie za prawdziwą przyjemność, której doznaję przyjmując dzielnych francuskich marynarzy. Podp. Aleksander.

Carnot odpowiedział telegraficznie: Uczucia, które W. ces. Mość z powodu bytności eskadry naszej wyraził raczył poruszyły mnie do głębi. Dzieci nasi marynarze nie zapomną tego serdecznego przyjęcia, które im w udziale przypadło. Dziękuję W. ces. Mości za to, i czuję się szczęśliwym, że mogę w tem przyjęciu widzieć świetny dowód głębokich sympatyj, które łączą Rosję i Francję. Podpisano: Carnot.

Główny organ starooczeski *Hlas Naroda* daje odprawę *Norodnim Listom* za ich rusofilizm, twierdząc, że polityka, jaką uprawia organ młodoczechów, należy do domu warjatów.

Wczoraj wieczór wyruszył z Sofii osobny pociąg ze 160 Bułgarami i licznymi Czechami do Pragi na wystawę. Na dworcu obecni byli Nacewicz i Toncew. Za kilka dni wyruszy drugi taki pociąg. Półrzędowa *Bulgaria* oświadcza, że wyściezka Bułgarów do Pragi przychodzi do skutku głównie za inicjatywą ministra finansów, Nacewicza. Nie ma ona ani państwowistycznych, ani antygermańskich tendencji, ale ma na celu prostu przekonanie się o postępek kultury czechskiej.

Król serbski wyjechał onegdaj z Kijowa do Moskwy. Z Belgradu urzędowo zaprzeczają, jakoby król serbski miał w obecnej podróży swojej udać się z wizytą także do Berlina.

Do berlińskiej *Post* piszą z Sigmaringen (siedziba Hohenzollernów katolickich, do których król rumuński należy), że związek małżeński rumuńskiemu następcy tronu z córką ks. Edynburskiego jest stanowczym wykluczony skutkiem różnicy wyznaniowej i ponieważ w takim dopiero razie popadłaby Rumunia w kompletną zawiśłość od Rosji (żona ks. Edynburskiego jest z rodziny carskiej). Natomiast być bardzo może wkrótce, że świat zaskoczony zostanie niespodzianką w formie pozytywnej wiadomości o zaręczynach tego księcia z jedną z katolickich księżniczek austriackich.

*Voss. Ztg.* donosi z Bukaresztu, że stan zdrowia królowej rumuńskiej wzbudza na dworze obawy poważne i słaba jest jeno nadzieja, aby ona, nadzwyczaj zdenerwowana, mogła zupełnie wyzdrowieć.

W angielskiej Izbie posłów oświadczył Hamilton w imieniu rządu, że przybycie floty francuskiej do Portsmouth wynika z dobrowolnej chęci Fracuzów. Powodem tego było niewątpliwie wspomnienie niedawnych wzajemnych odwiezdn obu flot na morzu Śródziemnym. Przygotowania na przyjęcie floty francuskiej podjęto przeto na tę skalę, która odpowiada owym niedawnym odwiezdnom, a zarazem znamionuje międzynarodową uprzejmość.

Wiedniu dnia 30. lipca godz. 2 min. — pejskie Towarz. górniczego 87.—. Akcje algijskie Banku kredytowego 336.—. Akcje Banku 232-50. Akcje kolei Karola Ludwika 210-50. Akcje kolei Północnej 272-50. Akcje kolei Północnej (Lombardy) 100-50. Akcje kolei Północnej (Lombardy) 100-50. Akcje kolei Północnej (Lombardy) 100-50.

**Petersburg** d. 30. lipca. Najnowszy ukaz rozporządza, że 47. pułk dragonów tatarskich i 48. pułk dragonów ukraińskich, tudzież 3. pułk kozaków uralskich, mają tworzyć 14. dywizję konnicy.

**Aleksandra** d. 30. lipca. W niedzielę zmarło w Meccie 114, w Dżeddzie 30 osób na cholere.

**Wiedniu** dnia 30. lipca godz. 2 min. — Akcje kredytowe 287-50. Akcje algijskie Banku kredytowego 87.—. Akcje węglo-austrjackiego 156-75. Akcje Banku 232-50. Akcje kolei Karola Ludwika 210-50. Akcje kolei Północnej 272-50. Akcje kolei Północnej (Lombardy) 100-50. Akcje kolei Północnej (Lombardy) 100-50.

**Wiedniu** dnia 30. lipca godz. 2 min. — Akcje kredytowe 287-50. Akcje algijskie Banku kredytowego 87.—. Akcje węglo-austrjackiego 156-75. Akcje Banku 232-50. Akcje kolei Karola Ludwika 210-50. Akcje kolei Północnej 272-50. Akcje kolei Północnej (Lombardy) 100-50. Akcje kolei Północnej (Lombardy) 100-50.

### Telegramy „Gazety Narodowej.”

**Wiedeń** d. 30. lipca. Cesarz uda się między 1. a 7. września na manewry do Schwarzenau w Austrii dolnej, a 9. września na Węgry.

**Budapeszt** d. 30. lipca. Deputowani Kaas i Ugron wniosli interpelację przeciw subwencjonowaniu teatru niemieckiego w Peczczie.

**Berlin** d. 30. lipca. Jak tutaj zapewniali, król wic następcę rumuński zaręczył się wkrótce z jedną z arcyksiężniczek austriackich. Według *Vossische Ztg.*, nie było żadnych wcale rokowań względem przyjazdu króla serbskiego do Berlina.

**Belgrad** dnia 30 lipca. Według nadeszłych z Kijowa wiadomości, królowa Natalia wezwała pośrednictwa Giersa, aby się mogła widzieć z synem.

**Adrianopol** d. 30. lipca. Schwymano dwóch opryszków należących do bandy Atanazjosa.

**Cetynia** d. 30. lipca. Z powodu ostatnich napadów Albańczyków na terytorjum czarnogórskie, wystosowała Czarnogóra energiczną notę do Porty.

**Rzym** d. 30. lipca. Watykański *Osserv. Romano* zowie kłamstwem twierdzenie artykułu *Crispiego* w *Contemporary Review*, jakoby nuncejsze wiedeński i monachijski starali się, aby do umowy względem odnowienia trójprzymierza nie nie weszło, co by było ze szkodą dla papieżstwa.

**Frankfurt** dn. 30 lipca. Sprawa zamordowania chłopca chrześcijańskiego w Xontelica ciągle jeszcze nie jest wyjaśnioną. Katolicka przezwannę ludność tamtejszej okolicy, ogromnie wzburzona, oblega groźnie domy żydowskie, i tylko wpływy duchowieństwa katolickiego zawiadzić należy, że do fatalnych wykroczeń nie doszło. Wszelako żydzi żadnych nie mogą robić interesów, nikt do ich sklepów nie chodzi. Ludność jest ciągle przekonana, że to żydzi zamordowali tego chłopca na mace.

**Kolonia** d. 30 lipca. *Köln. Volks.* donosi, że przez Hamburg przyjechało 8.000 wydalonych z Rosji żydów, którzy przeważnie udali się do Argentyny, gdzie się br. Hirsch nimi zaopiekują. Tysiące nadto żydów przygotowuje się wyemigrować do Argentyny.

**Paryż** d. 30. lipca. Jak z Chili donoszą, nowym prezydentem republiki chilijskiej wybrany został na miejsce Balmacedy Claudio Vicuna i objemie urządowanie dnia 18. września.

**Paryż** d. 30. lipca. *Intransigeant* ogłasza okólnik „Republikańskiego stowarzyszenia dla publikacji”, masami rozrzucony między publicznością, a wzywający parlament, aby przy najbliższym wyborze prezydenta wybrano Constansa na miejsce Carnota; Carnot pozostanie republikaninem i nie dąży do ponownienia swego wyboru.

**Stokholm** d. 30. lipca. Dziennik urzędowy oznajmia, że król wic następcę włoski około połowy sierpnia zwizdi Szwecję, a z początkiem września do Sztokholmu przybędzie.

**Londyn** d. 30. lipca. Według doniesienia *Daily News* z Cantonu, żąda Francja od Chin wynagrodzenia w sumie dwóch mil. ft. szt. (przynagło 22 mil. zł.) za zamordowanie misjonarzy katolickich i zniszczenie ich misyj. W tym celu wyprowiono całą flotę francuską na wodach chińskich do rzeki Jang-tsiang. Inne także mocarstwa zażądały odškodowania. Jakby te wszystkie żądania za spokojno być miały, trudno powiedzieć.

**Petersburg** dnia 30 lipca. Kosztem miasta odbył się wczoraj wieczorem wspólny raat na cześć eskadry francuskiej. Niezmiernie tłumy ludności witaly z zapałem gości francuskich. Domy wśród Newy były świetnie udekorowane. W bankiecie wzięli udział ministrowie; wojny, spraw wewnętrznych i komunikacji. Obok burmistrza, zajęli miejsca: ambasador francuski i admirał Gervais. W miejscach, przeznaczonych dla komendantów eskadry francuskiej ustawiono siedm puharów, jako podarunki municypalności. Ambasador francuski wznosił toast na cześć cara. Toasty wznosili także burmistrz i admirał Gervais.

**Petersburg** d. 30. lipca. Najnowszy ukaz rozporządza, że 47. pułk dragonów tatarskich i 48. pułk dragonów ukraińskich, tudzież 3. pułk kozaków uralskich, mają tworzyć 14. dywizję konnicy.

**Aleksandra** d. 30. lipca. W niedzielę zmarło w Meccie 114, w Dżeddzie 30 osób na cholere.

**Wiedniu** dnia 30. lipca godz. 2 min. — Akcje kredytowe 287-50. Akcje algijskie Banku kredytowego 87.—. Akcje węglo-austrjackiego 156-75. Akcje Banku 232-50. Akcje kolei Karola Ludwika 210-50. Akcje kolei Północnej 272-50. Akcje kolei Północnej (Lombardy) 100-50. Akcje kolei Północnej (Lombardy) 100-50.

4 1/2% renta wspólna 92-45. 5% renta austr. papierowa 102-30. 4% renta austr. złota —. Renta 4% węg. złota 104-75. 5% renta węg. papierowa 101-75. Napoleondory 9-37 1/2. Marki niem. 57-97 1/2.

### Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 30. lipca. (Z Izby handlowej).

I. Akcje za sztukę.

Kolej galic. Karol Ludw. 200 zł. m. k.	209	212
Kolej Lwów-Czern-Jascka po 200 zł. w. r.	239	242
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	302	305
B. a. ku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	—	216

II. Listy zastawne na 100 zł.

Banku hipotecznego galic. 5% los w 40 lat.	100-60	101-30
Galic. fundusz propinajny 4 1/2% wyl. 10 pr.	106-90	106-60
Banku krajowego 4 1/2% los w 51 latach	98-50	99-20
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5% wyl. 10 pr.	97-40	98-10
„ „ „ „ 4% los w 41 1/2 l.	95-30	96-00
„ „ „ „ 4 1/2% los w 51 l.	98-60	100-30
„ „ „ „ 4% los w 56 lat	95-50	96-20

III. Listy dłużne na 100 zł.

Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. (d. 6%) 3%	60	62
„ „ „ (d. 6%) 2 1/2%	52	54
Ogólne rolniczo-kredytowe Zakład dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6%	40	42

IV. Obligai za 100 r.

Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104-10	104-80
Galic. fundusz propinajny 4 1/2% wyl. 10 pr.	98	99-70
Bukow. fundusz propinajny 4 1/2% wyl. 10 pr.	101	102-20
Kom. banku krajowego 5% w. a. l. om.	101	101-70
Polisyka krajowa z roku 1873 6% w. a.	104-50	104-50
„ „ „ roku 1883 4 1/2% w. a.	98-50	98-20
„ „ „ 4% w. a.	91-60	

# PIENIĄDZ

POWIEŚĆ  
EMILA ZOLI.

(Ciąg dalszy).

— A!... Kto mnie koeha, pójdzie za mną! odparł bardzo głośno, tak aby być przez wszystkich usłyszanym.

W trzy dni potem, ogólne zebranie nadzwyczajne odbyło się w wielkiej sali balowej hotelu Luwru. Na tak wielką uroczystość już za skromną im się wydawała naga salka przy ulicy Blanche; teraz zapragnęli już tej wielkiej galerii jeszcze cieplej pomiędzy jakąś stypą pogrzebową a bałem weselnym. Trzeba było, wedle statutów być posiadaczem co najmniej dwudziestu akcji, aby mieć prawo głosu. Przybyło około tysiąc dwustu akcjonariuszów reprezentujących cztery tysiące i kilka głosów. Formalności wejściowe, konfrontacja biletów i podpisywanie listy obecności zajęły więcej niż dwie godziny. Głośny hałas wielu naraz różnych wesołych napędził salę, w której kreśli się, czyniąc honory, wszyscy administratorowie i wielu wyższych urzędników Powszechnego. Sabatani stał też w pośród jednej grupy, mł-

wiąc o wschodzie, ojczyźnie swojej, pieszczołiwym swym niby znużonym głosem, opowiadając cudowne historie, jak gdyby trzeba się było tylko pochylić, aby nazbierać srebra, złota i drogich kamieni bez liku. Dalej Maugendre, który w czwartego zdecydował się nareszcie kupić pięćdziesiąt akcji Powszechnego po tysiącu dwieście franków w przekonaniu, że zwykła dalej się rozwinię, słuhał go z rozwartymi ustami, zachwycony sobą i swoim wechem, gdy tymczasem Jautrou — już ostatecznie, od czasu jak został bogatym — rozlądaczony śmiał się na wewnątrz, jeżeli tak powiedzieć można ustami wykrzywionymi ironicznie w znużeniu po rozpuszczeniu dnia poprzedniego. Po ukonstytuowaniu biura prezydjalnego, gdy Hamelin, prezes z urzędu zagał posiadzenie, Lavignien, jeszcze i w tym roku wybrany członkiem komisji rewizyjnej, którego miano po ukończeniu kadencji awansować na administratora, co było jego marzeniem, został powołany do odczytania sprawozdania o sytuacji finansowej towarzystwa, takiej, jaka była miała po dzień 31. grudnia roku bieżącego. Był to dla uczynienia zadosty ustawie pewien rodzaj uprzedniej kontroli przedwczesnego bilansu, o którym w przedstawieniu zarządu miała być mowa.

Przypomniał on bilans za rok ostatni, przedstawiony na zebraniu ogólnym kwietniowym, ten bilans wspaniały, wykazujący zysk czysty około jedenastu i pół miliona franków, co pozwoliło, po potrąceniu pięciu od sta dla akcjonariuszów i po-

tem dziesięciu od sta dla rady i dziesięciu od sta na kapitał rezerwy, wydzielić jeszcze superdywidendę w stosunku trzydziestu trzech od sta. Potem wykazywał całym potopem dowodów cyfrowych, że kwota trzydziestu sześciu milionów, postawiona jako suma przybliżona zysków, przewidywanych w bieżącym roku, nietylko nie wyjdzie mu się przesadzona, ale nawet jest z pewnością o wiele niższą od najskromniejszych nadziei. Bez wątpienia, mówiąc to, był on w dobrej wierze i zapewne sumiennie przejrzał wszystkie papiery, jakie mu do kontroli przedstawiono, ale nie ma nic bardziej zwodniczego, gdyż, dla skontrolowania zupełnego i do głębi jednego działania rachunkowego trzeba konieczne wytworzyć drugie, zupełnie inne. Zresztą akcjonariusze go nie słuchali. Może tam gdzie po kątach kilku dewotów; Maugendre i inni mali, którzy reprezentowali po jeden lub dwa głosy. Oni sami wypili do kropli każdą cyfrę, wśród hałasu coraz żywszych rozmów. Kontrola komisji rewizyjnej nie przedstawiała dla nich najmniejszego interesu. Cisza iście religijna nastąpiła dopiero, gdy nareszcie Hamelin powstał. Oklaski wybuchły, zanim on nawet usta utworzył; uciszyć chciało jego gorliwość, geniesz uparty i zawzięty tego człowieka, który powędrował tak daleko szukać bezek pełny złota żeby je następnie rozrucił na Paryż. Od tej chwili było to już coraz gwałtowniej rosnące powodzenie, tryumf, a apoteozą graniczący. Oklaskiwano nowe przypomnienie bilansu roku po-

przedniego, z którego przy czytaniu Lavignière'a nikt słowa jednego nie sisał. Ale przewidywania bilansu przyszłego nadwyszły rozradowały zgromadzenie ogólne. Miliony za zjednoczone statki, miliony za kopalnie srebra w Karmelu, miliony za bank narodowy turecki; dodawano, a dodawano bez końca i do owych trzydziestu sześciu milionów dochodziło się najswobodniej, bez żadnego wysiłku. Miliony owe spadały kaskadą równą, jednolitą, rozbrzmiewającą szeroko do koła. Dalej horyzont rozszerzył się jeszcze bardziej przed przysięgami operacjami. Towarzystwo generalne kolei żelaznych wschodnich zarysowało się w głębi pejzażu. Naprzód linia centralna, około której roboty już się niebawem rozpoczyna, następnie odnogi i bocznice, cała sieć przemysłu, w wydoskonalonym stopniu rozwoju zarzucona na Azję. Wśród tryumfalnych ludzkości do tej kolebki, zmartwychwstanie całego świata zamarłego, a wśród tego wszystkiego na ostatnich planach, za mgłą, przezwyczać się dawało pomiędzy dwoma zdaniami to, o czym jeszcze głośno mówić nie było można, tajemnica, korona dzieła całego, która zadziwi świat cały!... I jedynomyślnie stała się zupełną przy wywodach, które przedstawiając Hamelin doszedł do ostatecznych wniosków rady, a mianowicie: powiększenia kapitału zakładowego do stu pięćdziesięciu milionów, dalej emisji stutysięcy nowych akcji po kursie osiemset pięćdziesiąt franków, liberacji zupełnej dawnych akcji dzięki premii na akcjach nowych i zyskom z przyszłego

bilansu, któremi naprzód rozporządzono. Burza oklasków przyjęto te myśli genialne. Po nad głosami innych widać było grube i duże łapy Maugendra, klaszczące w dłonie z całych sił. W pierwszych ławkach administratorowie i urzędnicy bankowi szła ten podniecał pod przewodnictwem Sabataniego, który, powstawszy z miejsca, wykrzykiwał „bravo!... bravo!...“ zupełnie jak w teatrze. Wszystkie wnioski przyjęte zostały z zapalem. W tej chwili przygotowany przez Saccarda efektywny wypadeczek stał się rzeczywistością. Wiedział on doskonale, iż go oskarżono o grę na giełdzie, i chciał zatrzeć wszystko, aż do najmniejszych podejrzeń i wątpliwości, w umysłach akcjonariuszów, gdyby się tacy w sali znajdowali. Jautrou, wyuczony przez niego, powstał i poprosił o głos. — Panie prezesie — rzekł pijackim swoim głosem — zdaje mi się, że będę tłumaczem życzeń wielu akcjonariuszów, prosząc, aby było stanowczo wykazane, iż towarzystwo nie posiada ani jednej swojej akcji na swój rachunek. Hamelin, nie będąc sprzedany, przez chwilę stał zakłopotany. Instyktownie zwrócił się do Saccarda i podniósł się, aby powiększyć swą małą figurkę i głosem przenikliwym odpowiedział: — Ani jednej, panie prezesie!.. (C. d. n.)

## DROBNE OGŁOSZENIA

po cenie od wyrazu.

**MŁODY** człowiek, z egzaminem rachunkowości i dłuższą praktyką, szuka posady rachmistrza, kontrolora lub kasjera — może złożyć kaucję. — Łaskawe zgłoszenia S. S. poste restante Przemysł. 191

**MASZYNISTA** egzaminowany, uzdolniony, zarazem ślusarz maszynowy, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia adresować do Ekspedycji „Gazety Narodowej“.

**KASY** EMIL WEINER  
Włocławek I., Saizthorgasse 4

Poszukuje

**dzierżawy apteki**

w większym mieście rutynowany, starszy magister farmacji, który rozporządzając większym kapitałem, może złożyć odpowiednio większą kaucję. Bliższej wiadomości udziela z grzeczności Administracja „Gazety Narodowej“.

**Główny magazyn broni**

amunicji i wszelkich przyborów myśliwskich i łowieckich

**Alfreda Dzikowskiego**

we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 1 otrzymał główne zastępstwo na Galicję najstarszych fabryk broni myśliwskiej mianowicie  
Wrighta w Birmingham 2710 2  
Colta w Londynie  
Kanka-Kanka w Ameryce  
Henryka Plepera w Liege  
Calleta w Frankfurcie  
Dreyse w Simmerda  
i sprzedaje takową po cenach fabrycznych.

Przewyborne w smaku i zapachu przez SUEZ sprowadzane

**HERBATY**

chińskie a mianowicie:

- Nr. 0. „Assam-Pecco-Mandarin“ najprzedniejsza 5- 4-40
- Nr. 1. „Taszu“ Perla Chin, żółto-kw. 4-40
- Nr. 2. „Juniojezan Pecha“ biało-kw. 4-40
- Nr. 3. „Nandyn“, czarna, moena 3-20
- Nr. 4. „Souchong“, mało narkot. 2-00
- Nr. 5. „Congze“, familijna dobra 2-00
- Nr. 6. „Proszek herbaciany“ 1-50
- Nr. 7. „Wysiewki“ z najlepszej herbaty 1-70
- Nr. 8. „Souchong“, mało narkotyca 3-60

ST. MARKIEWICZA  
we Lwowie, Rynek 1. 42.

**TUTKI** CYGARETOWE, które przewyższają pod względem klejenia wszelkie inne wyroby — poleca A. GAŁCOWSKI plac Marjański 1. 8.



Dr. Fryd. Lengiel's BALSAM BRZOZOWY

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest Dr. Fryd. Lengiel's BALSAM BRZOZOWY dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dr. Fryd. Lengiel'a badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Kaspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Peyerluech w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten używa się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegły i zaczerwienienia, wyjada zmarszczki i drobny pył, nadając skórze niezmierzaną gładkość, świeży i ożywczy koloryt. — Cena Balsamu brzozowego złr. 1.50 za dzbanuszek. Receptę, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą Dr. LENGIELA OPO-CREME, doza 60 ct., i Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE, za sztukę 60 i 35. 2406 Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfr. Blumenthala i w droguerji A. Haas.

Maison Hermann-Lachapelle J. BOULET et C<sup>o</sup> Successeurs  
31—33, rue Boinod, à Paris. 2647

**KRZYŻ LEGII HONOROWEJ**  
Cztery medale złote na Wystawie Powszechniej w Paryżu 1889.

**SPECJALNOŚĆ MASZYN PAROWYCH**

**MASZYN PAROWE** horyzontalne pół-stałe kotły o zwrotnym płomieniu o 1 lub 2 cylindrach o sile 4 do 100 koni.  
**MASZYN PAROWE** prostopadłe pół-stałe o sile 1 do 20 koni.  
**MASZYN PAROWE** horyzontalne stałe o 1 lub 2 cylindrach o sile 3 do 250 koni.



Te maszyny funkcjonują na Wystawie w Moskwie. Maszyny parowe do instalacji oświetlenia elektrycznego. Przesyłka bezpłatna prospektów ze wszelkimi szczegółami.

**Kantor wymiany**  
c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje  
wszystkie efekta i monety  
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca 2363

- 4 1/2% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne promiowane
- 5% listy hipoteczne bez premii
- 4 1/2% listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
- 4 1/2% listy Banku krajowego
- 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę propinacijną galicyjską
- 5% pożyczkę propinacijną bukowicką
- 4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2% pożyczkę propinacijną węgierską
- 4% węgierskie obligacje indemnizacyjne

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawiesz nabywa i sprzedaje  
po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miłoścowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamieścione, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.  
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych kuponów, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

W drukarni Pillera i Spółki  
nabyć można książkę do modlenia pod tytułem:

**OFFICJUM**  
czyli  
„Powinność codzienna Chrześcian“

zebrane przez M. Szajkę Karmelitę.  
Cena: { za egzemplarz breszurowany 1 złr. — ct.  
„ „ „ „ „ „ „ 1 „ 50 „  
„ „ „ „ w sześc. s. kłanar 2 „ 50 „

**Jaworze** na Szląsku austr. (Ernsdorf) Zakład hydro-patyczny i żelazny. Uzdrowisko klimatyczne. Leczenie elektrycznością, masażem, żelazą i mlekiem. Sezon od 1. maja do 30. września. Lekarz Dr. Edmund Kowalski. Poczta, telegraf, stacja kolei żelaznej. — Wyjaśnienia i broszury przesyła Inspekcja Zakładu. 2361

**HANDEL HERBATY**  
chińsko-rosyjskiej 2668  
**EDMUNDA RIEDLA**  
we Lwowie, plac Marjański 1. 10.



Wysiewki herbaciane złr. 1.30, Wysiewki z najlepszej herbaty złr. 1.60. Zamówienia z prowincji wysyła odwrotną pocztą. Opakowania nie liczy.

**Pociągi spacerowe do Brzuchowic.**

Co niedziela i święto aż do odwołania będą kursowały pociągi spacerowe między Lwowem a Brzuchowicami z wozami I i III klasy.  
Odjazd ze Lwowa o godzinie 3 min. 30 po południu. Przyjazd do Brzuchowic o godz. 3 min. 51 po południu.  
Odjazd z Brzuchowic o godz. 8 min. 39 wieczór. Przyjazd do Lwowa o godz. 9 wieczór.

Do tegoż pociągu wydawać się będzie we Lwowie bilety powrotne II. i III. klasy do Brzuchowic. Cena biletu II. klasy wynosi 44 ct., III. klasy 24 ct., dla dzieci zaś niżej lat 10 24 ct. względnie 13 ct.  
Oprócz powyższych powrotnych biletów będzie się wydawać także bilety II. i III. klasy ze Lwowa do stacji Kleparów i Brzuchowic jakoteż z Brzuchowic do stacji Kleparów i Lwowa, względnie ze stacji Kleparów do Lwowa i Brzuchowic.

Na powyższych stacjach będą także przyjmowane pakunki.  
Ruch tego pociągu spacerowego będzie wstrzymany tylko w razie rzeczywistej niepogody, o czem każdorazowe odwołanie takowego będzie ogłoszone najpóźniej do godziny 2 po południu na bramie gmachu dyrekcji ruchu (ulica Trzeciego maja 1. 3) jakoteż w cukierniach panów Bienieckiego, Kosteckiego i Wierzbickiego.  
Odjazdy i przyjazdy oznaczone są wedle zegaru lwowskiego.

Nowość!

**WODA**  
**MARSZAŁKOWSKA**  
wynalazku  
**Jana Ihnatowicza**  
flakon 50 ct. i 1 złr.

Nowość!

Moja kłapa patentowa usława wszelkie niedogodności, nie wypuszcza gazów i chroni od podwiania, a przytem będąc automatyczną nie potrzebuje żadnej pomocy.

Model mojej kłapy patentowej w naturalnej wielkości mam w moim warsztacie przy ulicy Łyczakowskiej 1. 4, gdzie go każdego czasu oglądać i zamawiać można.

Cena p. zyrządu 18 złr., z muszlą 23 złr.  
Przyjmuję także wszelkie zamówienia mechaniczne, tokarskie i ślusarskie uskuteczniając takowe w najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych.

Leon Jagusiński  
mechanik i właściciel patentu,  
we Lwowie, ulica Łyczakowska 1. 4.

**PUSTOMYTY**  
(stacja kolejowa pod Lwowem na drodze do Stryja).

Zakład kąpielowy wód siarczanych i żelazisto-borowinowych, oraz wodolecznicy. Kąpiele w Pustomytach uznają chlubnie „komisja krakowskiej wystawy lekarskiej“.

Lekarz ordynujący Dr. Jan Prus, specjalista chorób nerwowych i wewnętrznych, b. asystent kliniki chorób wewnętrznych Uniwers. Jagiellońskiego, Lwów, ulica Kościuszki 1. 7. — Sezon otwartym zostaje 20. maja.

W parku zakładowym jest stacja kolei, jazda ze Lwowa trwa 27 minut i kosztuje I. klasa 60 ct., II. kl. 40 ct., III. kl. 20 ct. Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa podług zegaru lwowskiego: rano o godzinie 6:20 i 10:50, a wieczorem o godzinie 8:05 i 8:55, zaś przychodzą z Pustomyt do Lwowa rano o godz. 7:54 i 9:2, po południu o godzinie 3:42 i w nocy o godz. 12:19. — Zakład zaopatrzony w telefon łączący ze Lwowem, listy odbierają się z nocnych wagonów i ekspedycja się w miejscu.  
Wśród wielkiego, przeważnie szpilkowego parku znajdują się domy z mieszkaniami od 1 do 3 i 6-ciu pokoi, niektóre z nich z kuchniami, a wszystkie umeblowane wygodnie meblami, zaopatrzone elektrycznymi dzwonkami, usługą mekską i kobiecą.  
W jednym z domów restauracja pod dozorem zarządu kąpielowego, kosztująca, ceny niższe niż w pierwszorzędnym restauracjach lwowskich: „Pianino Plejela dla użytku gości; cztery pokoi od 40 ct. do 1 zł. dziennie.  
Nowo urządzone łazienki na rzecze „Radwan“ odpowiadają wszelkim wymaganiom kuracji hydropatycznej; wdehłwania rozpylonej wody siarczanej w odpowiednich przypadkach chorób narządu oddechowego.

Najtańsze źródło do nabycia  
wszelkich potrzeb do szycia, haftu  
i krawiecczyni damskiej

wolny, bawełny i nici do robót drutowych, włóczki, harasny, filozeli, sznelek i paciorki, haftów na kanwie, atlasie i aksamicie, rzeźb z drzewa z wycięciem na haft, wstążek, wypustek, wstawek szlarskich i koronek, mydeł, perfum, grzebieni i szcetek, pularsów, woreczków i sakiewek.

**Instrumentów muzycznych**  
Harmonik, Skrzypiec, Gitar, Cyter, Herofonów  
**STRUN ZNAKOMITYCH**  
i przyborów do reperacji fortepianów  
w handlu pod firmą

**A. SEDLAK**  
we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego 1. 9.  
Łaskawe zamówienia uskuteczniają się natychmiast.

Istniejąca od 23 lat firma optyczna  
**CELESTYNA KOTKOWSKIEGO**  
we Lwowie, w Hotelu Żorka

wszelkie towary optyczne i fizykalne  
w zakresie tego rodzaju wchodzące artykuły — z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych, jako to:

okulary, ewikery od 80 ct. i wyżej, barometry pod gwarańcją, termometry, steroskopy, mikroskopy, rozmaite lupy i t. p. Również przyjmuję urządzenia dzwonków elektrycznych pokojowych i domowych, po cenach umiarkowanych i pod gwarancją. Wszelkie reperacje wykonuje szybko i tanio.

Z głębokim szacunkiem  
**C. Kotkowski, optyk.**

**CERATY** na obicia mebli i powozów, na stoły i podłogi, również i dywany, chodniki zwykłe i korkowe (linoleum), gurtu i wszelkie obicia powozowe poleca najtaniej  
**St. Wyszyńska**  
Lwów, ulica Ormiańska 1. 26.